

Głos Leszczyński

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Trzy bezpłatne dodatki tygodniowe:
Ognisko Domowe, Przyj. Rolnika i Arkusz powieść.

Ojczyznę spełniantem
buduje się obywatelką.

Wyd.: Drukarnia Leszczyńska, Spółdz. z o. o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. — Tel. 61.

Nr. 132.

LESZNO, sobota, dnia 8 czerwca 1935 r.

Rok XVI

Nędza bezrobocia w Polsce

Dlaczego żony mężów mających po trzy pensje posadę zawsze znajdują?

Leszno, dn. 7 czerwca 1935.

T. zw. vox populi, dochodzące licznymi głosami do Zarządów organizacyj zawodowych, niesłusznie posiadanych o ezarodziejską moc wywalczania pracy wszystkim bezrobotnym, powrotnego przyjęcia wszystkim zredukowanym i uzyskaniu posad wszystkim kandydatom do danego zawodu; przynosi tak znamienne wezwania i tak groźne pytanki, że niepodobna przechodzić nad nimi do porządku dziennego.

Oto absolwentka seminarjum nauczycielskiego — dziecko wsi, zupełna sierota od lat najmłodszych, córka poległego żołnierza, wrażliwa w kulę dla Polski i pragnąca jej służyć, zdobywszy najwyższym wysiłkiem wykształcenie zawodowe, dopomina się beznadziejnie o pracę, o której marzyła w głodzie i chłodzie lat młodocianych. Bezpłatnie pomaga świeżą swoją wiedzą zawodową kolegom w miejscowej szkole, pełni pracę społeczną, jako honorowa referentka wychowania obywatelskiego w kilku organizacjach, jest zdolną, czynną i czesną na konferencjach kształcenia nauczycieli, by wreszcie wybuchnąć w gorzkim żalu: „rozumiem, że trudno jest o posadę, rozumiem wszystko, lecz tego nie mogę zrozumieć, że jeżeli stara się o posadę jednostka biedna, odsyła się ją z niczem, a córki i synowie ludzi zamożnych, żony mężów, mających po dwie i trzy pensje, posadę zawsze znajdują, by przynieść do domu czwartą. Bezpłatna praca w szkole, nie została mi nawet zaliczona za jakichś formalnych względów za bezpłatną praktykę, lecz po mnie przysłała nauczycielka w „futrze“ i dla niej zapadła się pensja“. Darujemy autorce listu to „futro“ mówi przez nią gorzko, jest głodna, głodna tak bardzo, że przyjmuje w kuchni pani komisarzowej talerz ciepłej strawy. Nauczycielka — działaczka społeczna. To nie jest jednostka, to nie wyjątek. Takich jest legion. Darujemy jej również brak zrozumienia dla faktu, że tamta druga miała też prawo do pracy; niemniej w słowach tych kryje się ziarno prawdy. Prawda jest bowiem, że wokół bezrobotnego tworzy się zamknięte koło życiowego przekleństwa. Zaniedbany, źle ubrany, nieśmiały, często niedość czysty, nie wywiera dodatniego wrażenia i przeważnie ustąpić musi miejsca pracownikowi o „kulturalnym“ wyglądzie. Moment ten ważną rolę zwłaszcza w wypadkach bezpośredniego osobistego kontaktu pracodawcy z ubiegającymi się o pracę.

A oto drugi przykład. Młody nauczyciel, po odbyciu bezpłatnej praktyki i pewnego okresu pracy kontraktowej idzie do wojska. Po powrocie miejsca dla siebie już nie znajduje; traktowany jest jak obcy, niema mowy o uznaniu jego nieprzedawnionego prawa, o przyjęciu go bezzwłocznie do społeczności pracującej. „Odbyleś wojsko, to szukaj sobie z trudem pracy w swoim lub obcym zawodzie przez związeki wojskowe. Wpływy, protekcja!“ A jednak słusznym jest, by czło-

wiek, przerywający pracę bez swojej winy, mógł powrócić do niej po odbyciu swego obowiązku wobec państwa. I słusznym jest, by praca ta ważyła coś na jego służbowej karcie. Nie zawsze bowiem uda się młodemu nauczycielowi odbyć służbę wojskową przedtem, zanim zmuszony zostanie koniecznością życia przyjąć płatne zajęcie. W rodzinie ktoś musi zarabiać i utrzymywać ją. Czasem tą ostoją w życiu jest emerytowany dziadek, czasem kobieta, oderwana i często daleko rzuciona od domu własnego, czasem młody absolwent, szczęśliwie obdarzony od losu kontraktową posadę, który dzie do wojska, a gdy powróci znówu długo i mozolnie musi się starać o pracę. Powszechna to zresztą dola olbrzymiej ilości pracowników we wszystkich zawodach.

Przykłady powyższe, to znamiona kryzysu i bezrobocia. Niema pracy dla wszystkich. Wszyscy to wiedzą. Ale przykłady te mówią coś więcej. Oto w wyścigu nie pracy, lecz o pracę, czas najwyższy, by zaczęły działać słusznniejsze niż dotąd prawa. Organizacje zawodowe nie mogą i nie powinny sięgać po kompetencje w dziedzinie udzielania posad w swoim zawodzie, nie są bowiem pracodawcami, nie rozporządzają danymi podaży i popytu, a przede wszystkim nie wolno im robić wyboru między potrzebującymi pracy. Normy w tym zakresie stworzyć może jedynie ten, kto pracę przydziela: państwo, samorząd, jednostki zbiorowe i indywidualne, prowadzące instytucje pracy najemnej. I normy te stworzyć należy. Mocna i konsekwentna, sprawiedliwa i ludzka, niewrażliwa na koligacje i tradycje, zdolne zobaczyć „człowieka“ w bezrobotnym kandydacie, zdolne odmówić czwartej pensji tym, którzy ich mają już trzy. Normy żywe, stosowane rozumem i sercem. Bądź takich norm jeszcze niema. Czynne są najwyższe ułamkowe rozporządzenia, wskazane i instrukcje. Półśrodki. A jednak rosnące bezrobocie i rosnąca gorzkość oraz gniew domagają się pełnych, słusznych, budzących zaufanie środków, a w ślad za nimi gwarantowanych metod wykonawczych.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

trwało tylko 5 minut

Warszawa, 7. 6. W czwartek po poł. odbyły się krótkim posiedzenia Sejmu i Senatu. Posiedzenie Sejmu trwało minut 5, posiedzenie Senatu 4 minuty.

Posiedzenie sejmowe rozpoczął marszałek Świtalski odczytaniem zarządzenia Prezydenta Rzplitej, o zwolnieniu nadzwyczajnej sesji. Następnie marszałek zawiadomił Izbę o uniesieniu się nowego rządu, poczem zakomunikował, iż zwołał posiedzenie celem uczczenia pamięci marszałka Piłsudskiego. Izba, powstawszy, trwa-

ła przez dłuższą chwilę w milczeniu.

Po tej jednogminutowej przerwie marszałek doniósł, że od ciał ustawodawczych innych państw otrzymał depesze kondolencyjne w związku ze zgonem ś. p. marsz. Piłsudskiego. — Wreszcie uwiadomił, że do łaski marszałkowskiej wpłynęły 4 wnioski: 3 klubu B. B. i jeden wniosek socjalistyczny, które odsyła do komisji konstytucyjnej. Na tem obrady zamknął.

Posiedzenie komisji konstytucyjnej zostało zwołane na piątek godz. 11.

Widmo szubienicy w Poznaniu

Wyrembek skazany na karę śmierci

Poznań, 7. 6. Wczoraj o godz. 11.30 sąd apelacyjny w Poznaniu ogłosił wyrok w sprawie groźnego bandyty Marjana Wyrembka, oskarżonego o zbrodnię morderstwa, popełnioną w wigilię Bożego Narodzenia w ubiegłym roku na osobie posterunkowego P. P. Bolesława Szalkowskiego.

Wyrembek został skazany przez sąd okręgowy w Poznaniu w dniu 15 kwietnia br. na karę śmierci przez powieszenie oraz pozbawienie praw publicznych na zawsze.

Wczoraj sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Obronca oskarżonego zapowiedział kasację.

Nowy rząd we Francji

Paryż, 7. 6. — Lista nowego gabinetu 1. czerwca przedstawia się w przybliżeniu, według doniesienia agencji Havasa następująco.

Premier i sprawy zagraniczne. — Laval; sprawiedliwość — Perno; sprawy wewnętrzne — Marcombes; finanse — Fietri; wojna — gen. Maurin; marynarka — Flaudin; lotnictwo — gen. Denain; handel — Laurent-Eynaac; roboty publiczne — Paganon; kolonje — Rollin; poczta — Mandel; praca — Fros-

sard; ogwiała, rolnictwo, zdrowie i opieka społeczna oraz marynarka handlowa i pensje nie zostały jeszcze obsadzone. Jako sekretarza stanu w prezydium ministrów wymienienia deputowanego Cathala. Poza tem na ministrów stanu (bez tek) przewidziano są dotychczasowi ministrowie: marszałek Petain, Caillaux, Herriot i Marin.

Laval dziś o godz. 18 wygłosi w izbie deputowanych deklarację rządową.

Rozwój Gdyni

Od Nowego Roku statki polskie przewiozły 3.465 pasażerów.



Praca w porcie.

W okresie pierwszych czterech miesięcy weszło do portu gdynińskiego ogółem 1.443 statków o łącznej pojemności 1.262.400 ton, z czego na banderę szwedzką przypada 291.400 t., na niemiecką 179.900 ton, na duńską 136.800 t., na polską 144.800 t., na norweską 117.900 t., na angielską 82.900 t., na Stanów Zjedn. A. P. 77.700 t., na grecką 58.700 t., na fińską 59.400 t., na łotewską 18.500 t., na francuską 3.300 ton, oraz na bandery innych państw 111.100 t.

Na statkach tych przybyło 1.521 pasażerów, ponadto zaś przewiozły one 306.900 t. towarów.

W tym samym okresie czasu wyjechało z Gdyni na statkach 1.944 pasażerów, wywieziono zaś 1.854.400 t. towarów.

Umlerają z głodu

Genewa, 7. 6. — Ogłoszona statystyka wykazuje, że w r. 1934 zmarło w 50 krajach świata 2.400.000 osób z głodu. Około 1.200.000 ludz. popełniło w tychże krajach samobójstwa. Główną przyczyną był brak środków do życia.

Z odwrotnej strony statystyki w raporcie darczej świata, wydana w r. 1934 ponad 1 milion wagonów zboża ulegało ulece zniszczeniu. Ponadto zniszczono 267.000 wagonów kawy, 258.000 kg. cukru, 26.000.000 kg. ryżu i ponad 25.000.000 kg. mięsa.

Chyba nie trzeba tragicznie zniszczone zapasy produktów mogły być bez trudności wyżywic wszystkich zmarłych z głodu ludzi na świecie. Coś tu jest w nieporządku.

Niemcy a rozwody

Berlin. — „Juristische Wochenschrift“ ogłasza orzeczenie prawnego sądu najwyższego, według którego sądy niemieckie nie mogą już przeprowadzać rozwodów małżeńskich zawartych przez obywateli polskich. Niemcy wypowiedziały umowę ludzką o rozwodach, tem niemniej nie istnieją między Polską a Niemcami żadne umowy gwarantujące wzajemne uławianie wyroków rozwodowych.

Więzienie karne w Rawiczu

Jak żyją i spędzają czas więźniowie za kratami

Zadaniem nowoczesnego więzienia jest przywrócenie społeczeństwu jednostki, która sama postawiła się przez popełnienie przestępstwa poza jego nawias. Dążąc do tego celu, urządziła się nowoczesne więzienia wyposażone we wszelkie ku temu potrzebne środki. Wypraktykowane zagranicą przez długie lata, a dające świetne wyniki, jest t. zw. system progresywny czyli samowychowawczy.

W młodym stosunkowo więzienictwie polskiem zastosowano system progresywny w kilka więzieniach na próbę. W całej pełni zaś więzieniom progresywnym jest więzienie w Rawiczu.

Właściwością systemu progresywnego jest podział na tak zwane klasy. W Rawiczu istnieją trzy takie klasy. Najpierw więzien odbywa t. zw. izolację, karę 3 względnie 6 mies. zupełnego odosobnienia od innych. Poza spacerem nie korzysta z żadnych ulg. Jeżeli we wszystkich klasach obserwuje się bacznie więźnia, to najwięcej w klasie izolacji. Od niej zależy awans do klasy I. Przebywanie w poszczególnych klasach zależy od długości wyroku. Awans do II i III klasy następuje za dobre zachowanie się.

Każda klasa daje więźniowi ulgi w postaci dłuższej przechadzki do 2 godzin dziennie, dowolny zarost, lep-

sze jedzenie, możliwość korzystania z różnych wykładów, kina, teatru itp. Koroną niejako systemu progresywnego to możliwość skrócenia kary o jedną trzecią za dobre sprawowanie się.

Jedną z kuzni charakterów jest szkoła. Pracuje w niej dwóch nauczycieli i kapelan więzienny. Poza tym więźniowie mają bardzo ładną świetlicę. Raz na tydzień więźniowie 2 i 3 klasy korzystają przez 1 godzinę ze świetlicy, w której słuchają radia, czytają itp.

Zmysł estetyczny budzą kółka muzyczne, oraz orkiestra dęta, smyczkowa i symfoniczna. Przedstawienia teatralne i kinowe nie mają na oku rozrywki, ale są tylko środkiem do wychowania więźniów. Poza tym każdy więzień II i III klasy obowiązkowo musi ćwiczyć w sali gimnastycznej.

Więzienie rawickie posiada specjalną hodowlę rasowych królików i bobrów.

Ma się wrażenie, że nie jest to więzienie, lecz nowoczesny zakład wychowawczy.

Warjacka demonstracja

Bandy szumowin przeciwko dostojnikowi Kościoła

„Kurjer Poranny“ donosi z Kielec:

W niedzielę ulicami Kielec przeszedł wielki pochód, poprzedzany przez kukłę, przedstawiającą biskupa Łosińskiego. Pochód przeszedł przed katedrą, przed pałacem biskupa i zatrzymał się w parku miejskim, gdzie odbyło się demonstracyjne spalenie kukły. Jeden z uczestników pochodu odczytał długi akt oskarżenia przeciwko biskupowi, poczem wśród okrzyków zdarto z kukły szaty i podpalone ją.

Czy to obłęd szumowin kieleckich?

Nie na tem jednak koniec. „Gazeta Polska“ donosi z Drohobycza:

„W związku z pobytom w Truskawcu biskupa kieleckiego, ks. Łosińskiego, byli wojskowi Drohobycza, Borysławia, Truskawca oraz okolicy, w liczbie około 500 osób udali się do zarządu zdrojowego i za pośrednictwem delegacji zażądali od dyrektora zakładu zdrojowego dr. Romana Jarosza, aby spowodował wyjazd biskupa z Truskawca. Dr. Jarosz przyrzekł rozpatrzyć życzenie delegacji.

Na murach Drohobycza, Borysławia i Truskawca ukazały się kłepsydry zawiadamiające o śmierci cywilnej biskupa Łosińskiego.

Sprawą tą powinien się zająć — zdaniem naszym — Episkopat Polski.

Zredukowany robotnik

położył trupem dyr. fabryki

W środę rano w Pabjanicach (woj. łódzkie) przy zbiegu ul. Zamkowej i Pierackiego, w pobliżu domu, gdzie mieszczą się biura wielkiej fabryki tekstylnej tow. akc. Krusche i Ender dokonano zamachu na dyrektora tejże fabryki, Ryszarda Kannenberga. W chwili, gdy dyr. Kannenberg w towarzystwie urzędnika firmy, Borkowskiego, szedł do biura, z ulicy Pierackiego, wybiegł jakiś osobnik, który strzelił kilkakrotnie do Kannenberga, poczem zbiegł w stronę ulicy Grohlowej.

Dyr. Kannenberg, trafiony w płuca, staniając się przeszedł jezdnię i padł nieprzytomny tuż przy portierni fabryki. Sprowadzono natychmiast lekarza oraz powiadomiono policję.

Karetka pogotowia przewiozła ciężko rannego dyr. Kannenberga do szpitala miejskiego, gdzie po paru godzinach zmarł.

Sprawcą zamachu jest niejaki Józef Tysiak, były robotnik firmy Krusche i Ender, zredukowany od pewnego czasu. Tysiak po zamachu oddał się sam w ręce policji.

Świat na wulkanie

Japonja grozi wojną i przeprowadzi inspekcję Chin.



Minister wojny Hajaszi i jego sekretarz Ye-Somm.

Mukden, 6. 6. Japoński minister wojny, Hajaszi, który odbył czterodniową podróż inspekcyjną samolotem nad Mandżurią Północną, zatrzymując się m. in. w Charbinie i Cieliki, przybył do Mukden. W wywiadzie prasowym, min. Hajaszi oświadczył, że wobec pogwałcenia przez Chinczyków zawieszenia broni, zawartego w Tangouk, dowódcą garnizonu japońskiego w Chinach Północnych zwrócił się z ostrzeżeniem do władz chińskich. Narazie władze japońskie nie zamierzają przedsięwziąć żadnych drastycznych kroków, jak np. rozpoczęcie działań wojennych w Chinach Północnych.

Święcenie niedzieli w Turcji

Z dn. 1 bm. weszła w życie nowa ustawa, ustanawiająca niedzielę jako dzień świąteczny i odbierająca charakter dnia odpoczynkowego piątkowi, który był dotychczas świętem islamsu. W ten sposób zerwano ostatecznie ze starym zwyczajem, który trwał od wielu wieków. Równocześnie we wszystkich urzędach państwowych i instytucjach publicznych wprowadzono 36-godzinny odpoczynek niedzielny.

Fatalna pomyłka

Przodownik zastrzelił policjanta

Komendant posterunku policji w Wielkiem pow lipnowskim, przodownik Jarczyński, udał się wraz ze st. posterunkowym Józefem Szymkowskim na nocną obławę, na którą zdążył każdy igną droga.

W pewnym momencie Jarczyński w ciemnościach nocy spostrzegł zbliżającą się sylwetkę. W przekonaniu, że ma do czynienia ze ściganym zbrodniarzem przodownik strzelił z karabinu do nadchodzącego osobnika, który, trafiony padł na ziemię z jękiem.

Kiedy Jarczyński zbliżył się do postrzelonego ku swemu przerażeniu stwierdził, że ma przed sobą swego towarzysza, st. post. Szymkowskiego.

Strzał okazał się śmiertelny i ranny policjant zmarł w drodze do szpitala w Lipnie.

Gabryel Holubek

114)

Nie poszedł nawet wcale do rotmistrza... chociaż znają się jeszcze z Podola. Świetny to i zacny zdaje się kawaler, ten pan Siewierski! Oświadczył mi też jako już nie chce mieć nic z Zborowskimi; ale zerwał z nimi jeszcze wtedy; kiedy im się fortuna uśmiechała. Przyjdzie on tu niebawem, czy będziesz z nim mógł mówić, kochany Gabryelu?

Holubek dał twierdzącą odpowiedź, a hetman rozmawiał, z nim dalej z wielką serdecznością, dodając otuchy i nadziei choremu; choć chwilami, gdy Gabryel nań nie patrzył, mroczyło się szlachetne oblicze przeznaczonego męża.

Ludmiła tymczasem odsunęła się w oddalony kąt izby i zatopiła się w gorącej modlitwie. Nadchodziła ważna chwila w jej życiu, mająca stanowić o dalszym jej szczęściu lub niedoli. Ta kobieta blada była, serce gwałtownie biło jej w piersi, a lekkie drżenie przebiegało raz po raz ją całą, ale w miarę, jak się modliła, spokój wracał do strwożonego jej serca; bo nie

ma w życiu ludzkim takiego położenia, takiej niedoli, w którychby szczerą, a z ufnością i poddaniem zanieśiona do tronu Bożego modlitwa, nie wyjednała człowiekowi pociechy, nie wlała w duszę pokój, siły i odwagi. Gdyby ludzie wiedzieli, a raczej częściej myśleli o tem, jakim dobrodziejstwem jest modlitwa, jakżeby się wszyscy wiele modlili.

Pan Zamojski bawił długo przy Holubku, a w każdym jego słowie znać było iście ojcowską troskliwość do chorego i serdeczną obawę o niego. Gdy wreszcie hetman wyszedł, Gabryel przymknął oczy i zdawał się odpoczywać znużony, a może też rozmyślał nad czemś, gdyż usta drgały mu czasem nerwowo, ale twarz czyniła się coraz więcej lodowatą. Ludka siedząc z daleka nie spuszczała z niego oczu, modląc się coraz żarliwiej, nie tylko o szczęście i spokój dla siebie i męża, ale także o życie i zdrowie dla ukochanego brata.

Upłynęło tak może pół godziny, gdy w tem dało się słyszeć lekkie stukanie do drzwi, które się otworzyły niebawem i w progu stanęła przepyszna postać młodego paniczka, w całym blasku przyrodzonej piękności i wspaniałego stroju. Pan Marek wszedłszy, obrzucił spojrzeniem komnatę, a widząc w drugim, jej końcu, w przy-

emionem świetle jakąś kobietę, skłonił się jej najpierw grzecznie, a następnie posunął się do Gabryela, ku któremu zbliżyła się równocześnie blada ale spokojna pani Adamowa. Nagle pan Marek spojrzał na jej twarz i poznał od razu Ludmiłę; lecz oczom nie wierząc, przyknuł jej i znowu szybko otworzył, ręką dotknął czoła, na które wystąpiły krople potu, ognie uderzyły mu na twarz, która następnie pobladła, a z gardła wydobył chrapliwy głos:

— Lu... Lud... Ludka!... Waćpanna... tu?... odparła Ludmiła przyciszonym głosem...

— Przy... twoim... bracie?... Zali to sen... czy... jawa?...

— Nie sen to, zacny panie, ale tak jest, jako wasza miłość widzisz — ozwał się teraz poważnie Gabryel, a wskazawszy krzesło panu Markowi, którego szeroko otwarte oczy utonęły w Ludce, mówił dalej: — Masz tu, wasza miłość, przed sobą istotnie moją siostrę, a wychowankę przeznaczonej siostry waszmość pana, śp. pani Gorajskiej, której niech Bóg wieczną chwałą nagrodi to, co uczyniła dla biednej sieroty! Wiesz wasza miłość, że Ludmiła była sierotą, nieświadomą swego pochodzenia, ale Pan Bóg sprawił, iż znalazła brata i dom rodziny.

Pan Siewierski czuł, że ciężar,

jakby młyński kamień, który leżał mu na piersiach, od dnia ucieczki Ludmiły, spadł teraz nagle. Młody paniczek odetchnął głęboko, rumieńce wróciły mu na twarz, oczy pojaśniały, w głosie zaś czuć było zdziwienie, ale pełną radość, gdy pytał:

— Więc to już wtedy... opuszczając Siewierskiego wiedziałas waćpanna, że masz brata? Ale dla czego to ukrywałaś przedemną?

— Nie byłabym ja ukrywała waćpanu — odparła Ludka — ale w Siewierszanych nie jeszcze nie wiedziałam o mej rodzinie. Dopiero w drodze spotkałam brata, który już po mnie jechał, a spotkawszy szczęśliwie i poznawszy, zawiózł do swego domu.

— I przez cały ten czas, byłaś waćpanna w domu brata?

— Tak jest.

— A jakże to dowiedział się o tobie? — zawołał pan Marek, ale nagle oblicze jego pociemniało tak, jakby je czarna chmura przykryła, przypomniawszy sobie bowiem teraz to, co mu opowiadał młody Iwaś w lesie, czwóć i dusza młodzieńca zatrząsa się z oburzenia, a myśli jak błyskawice przelatywały przez jego głowę: — więc ona mieszkając u tego przebrzmiewa kraj cały, zamilczała o swoim stosunku z rotmistrzem?

Dobre pomysły

Założeniem dobrze prosperującego przedsiębiorstwa jest dobry i nowy pomysł. Rozumieją to kupcy i przemysłowcy i dlatego nowe pomysły kupują na wagę złota.

Loterja Państwowa nie jest nowym pomysłem, ale zato wszyscy przyznają, że jest dobrym pomysłem, a nowe pomysły znajdują się w pianie gry, który Dyrekcja Loterii opracowała dla 33-ej Loterii.

Takim nowym kapitalnym pomysłem, który przyjęty będzie przez najszersze koła grających z największym uznaniem, jest urządzenie dodatkowego, bezpłatnego cią-

gnięcia w dniu 20 grudnia „na gwiazdkę” dla tych, którzy we wszystkich czterech klasach nie wygrali. Udział w tem ciągnięciu, powtarzamy, nie ma kosztuje. Poprostu po ukończeniu ciągnięcia klasy IV-ej zachowuje się nadal los tej klasy i za jego przedstawieniem podejmuje się wygraną gwiazdkową.

Cóż to za przyjemna niespodzianka, gdy w okresie przedświątecznym, kiedy najczęściej potrzeba pieniędzy, nagle, bez żadnych nowych wkładów, wygrywa się dwadzieścia, czy choćby pięć tysięcy złotych, albo choćby tylko dwa czy jeden tysiąc. Wogóle jest w tem ciągnięciu 1617 wygranych na sumę 370.000 złotych.

Pozatem zaś są w tej Loterii zachowane

wszystkie dotychczasowe atrakcje. A więc w I-ej klasie, której ciągnięcie rozpoczyna się 19 bieżąca, główną wygraną — 100.000 zł, w każdej klasie następnej o jedną stotysięczną wygraną więcej i największa wygrana w IV-ej klasie — miljon.

GIELDA WARSZAWSKA.

z dni 6. 6. 1935 r.

Dewizy:		trans	sprzed	kuo.
B. Liza	90,45	90,68	90,23	
Belga	214,25	215,25	213,25	
H. landa	358	359,55	357,85	
Kopenhaga	117,60	118,15	117,05	
Londyn	26,33	26,47	26,20	
N. wy. Jork czek.	5,31 1/2	5,34 3/8	5,28 3/8	
Nowy Jork kabeł	5,31 1/2	5,34 1/2	5,28 1/2	
Oslo	132,10	132,75	131,45	

Przył	34,98	35,06	34,88
Praga	22,13	22,18	22,08
Sztokholm	135,80	136,45	135,18
Szwajcaria	173,15	173,39	172,72
Włochy	43,88	44,10	43,66
Hiszpania	72,51	72,87	72,15

Obligacje i papiery wartościowe:

4% poz. inwestycyjna	105,15
5% poz. konwers.	68,25
6% poz. dolarowa	81,50
4% poz. premj. dol.	52,65
7% poz. stałoz.	64,28

Akcje w złocie:

Bank Polski	86,75
Warszawski cukier	31,-
Norlin	32,-
Staro c.	30,90

Nakładem i drukiem

„Drukarni Leszczyńskiej” Sp. z o.o.
Redaktor odpowiedzialny: St. Kaczmarski

Celem udogodnienia P. T. Ubezpieczonym w naszym Towarzystwie załatwiania spraw z ubezpieczeniem związanych, jak również ułatwiania ubezpieczenia się od ognia, gradobicia, kradzieży, odpowiedzialności cywilno-prawnej, rozbicia szyb, transportów i t. d. otworzyliśmy w Lesznie

AGENTURĘ OKRĘGOWĄ (INSPEKTORAT)

na powiaty: Leszno, Gostyń, Kościan i Rawicz, której kierownictwo prowadzi

p. Zygmunt Bojanowski, Leszno, Rynek 20

(wejście z ul. Brackiej)

do którego należy kierować wszelkie sprawy dotyczące naszego Towarzystwa.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

„Polonia”

Spółka Akcyjna

Oddział w Poznaniu, ul. 3 Maja 2.

Fotografje I. Komunii św.

w pierwszorzędnym wykonaniu
po zniżonych cenach

Do każdego zdjęcia dodaje wspólna fotografja **gratis**

Tadeusz Semrau - Leszno
Leszczyńskich 39. Tel. 242 Leszczyńskich 59.

Uwaga! **6 fotografji** już od **3,- zł.**

Wykonuję wszelkie prace budowlane

wchodzące w zakres budownictwa. Szacuję wartość czynszu od lokali w sprawach podatkowych i spornych.

A. Walkowiak, mistrz murarski i ciesielski
sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca — **Poniec.**

Żniwiarki, kosiarki

oraz wszelkie maszyny rolnicze. Centryfugi naprawiam pod gwarancją. — Sprzedam: 2 maneże 24 i 26 obrot. Urbański, mistrz alusarski Osieczna. Uczeń może się zgłosić.

Szelki

własnego wyrobu od najtańszych do najlepszych poleca najtaniej **Wawrzyniak, Leszno,**
Wolności 24, II. ptr.
Wprawianie nowej gumy do szelek oraz inne reperacje szelkowe bardzo tanio.

Smakosze
piją tylko **KAWĘ**
Zgaińskiego!

Cuklarnia Polonia

właśc. S. Kasprzak

● poleca
torty od najtańszych do najwykwintniejszych,
baby mielone i drożdżowe
herbatniki wyborowe
lody w różn. gat.
●●●●●●●●●●

Pokój

umebl. z utrzym. z osobn. wejściem od zaraz do wynajęcia przy ul. Marsz. J. Piłsudskiego 43, I., m. 6.

Prochowce

damskie jedw. zł 17,50

Prochowce

męskie „ „ 14,50

Wiatrówki

od „ „ „ 7,-

Płaszcz damsk. teraz po cenach specjalnych

A. Dzikowski,

Leszno, Rynek 8

Tania Jatka

w Rzeźni Miejskiej w Lesznie

W sobotę, 8. 6. od g. 8,00—9,00 odbędzie się sprzedaż mięsa wieprzowego surowego kg. 70 gr., wieprzowego gotowanego kg. 60 gr., słoniny surowej kg. 1,- zł.

Zarząd Miejski.

Porządna dziewczyna z dobrem gotowan., poszukuję od zaraz. Pierwszeństwo mają te dziewczyny, które pracowały już w restauracji wzgl. na letniku. Zgł.: Bukkus, Leszno, ul. Łaziębna 7.

Licytacja

obu tegorocznych cięć **trawy**
na łące kluczewskiej odbędzie się w piątek, 7 bm. o godz. 4 po poł. na miejscu.

Leszno, dnia 5 czerwca 1935.

Ks. Proboszcz.

Zakład fryzjerski dla pań i panów

J. Marczyński

Aleje Krasińskiego naprzeciw poczty
Wykonuje ONDULACJE, MANIKURĘ, FARBOWANIE WŁOSÓW - BRWI i RZĘS rzetelnie i fachowo.

Tamże agent. „Głosu Leszczyńskiego”

TRUMNY

wszelkiego rodzaju i gatunku w wielkim wyborze dostarcza po cenach bezkonkurencyjnych.

Zakład Pogrzebowy Bronisław Bartoszkiewicz

Leszno — ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego nr. 2

BEZPŁATNE DEKORACJE POGRZEBOWE

KINO-TEATR

Dziś w piątek w dalszym ciągu oglądać będziemy przepiękny film polskiej kinematografii pod tytułem

HOTEL POLSKI

Od ujrzenia przez piekło wojenne, ku Polsce wolnej i niepodległej, oto linja przewodnia najnowsz. filmu polskiego.

Początek o g. 7 i 9, w Ziel. Świątki o 3, 5, 7 i 9 w.

Hanka

„Hanka” z zachwycającą perłą ekranu Ina Bentą i Zbign. Staniewiczem.

W nadprogramie: **najnowsze tygodniki Pat'a.**